

Scena 11.

WNĘTRZE. DZIEŃ. SKLEP – BUTIK. EKSPEDIENTKA, KINGA, JOLA.

Ekspedientka obsługuje Kingę i Jolę. Trzyma w ręku seksowną, błyszczącą sukienkę. Kinga patrzy na sukienkę dość sceptycznie. Z przebieralni wychodzi Jola ubrana w elegancką, skromną sukienkę.

KINGA

No, bardzo fajnie.

Jola ogląda się w lustrze.

JOLA

No nie wiem...

EKSPEDIENTKA

Ale na pewno któraś z tych dwóch?

KINGA

Tak.

WSKAZUJĄC NA JOLĘ

Ale powiedziałaabym, że raczej ta.

Jola nie jest przekonana.

JOLA

Tamta chyba bardziej mi się podoba.

KINGA

Zwariowałaś?

Kinga reflektuje się, nie chce robić afery przy ekspedientce.

KINGA

My się jeszcze zastanowimy.

Ekspedientka podaje Kingie sukienkę.

ESPEDIENTKA

Proszę się nie śpieszyć.

Ekspedientka z miłym, wyrozumiałym uśmiechem dyskretnie odchodzi na bok.

KINGA

Mówię ci, wyglądasz bomba.

JOLA

O TEJ BŁYSZCZĄCEJ

A w tej nie?

KINGA

No też, jasne, że też...

Ale ta jest zbyt wyzywająca.

JOLA

Ale pewniej się w niej czuję.

KINGA

Jola... To jest sukienka... na scenę.

PO PRZYJACIELSKU

Teraz powinnaś trochę spokojniej...

Za to później, jak już będziesz wielką gwiazdą...

JOLA

Jak nie zrobię dzisiaj dobrego wrażenia, to może nie być żadnego później.

Daj mi to.

Jola chce zabrać Kingie sukienkę. Kinga nie chce puścić.

JOLA

SYCZY, ALE ŻARTOBLIWIE

No puszczaj, tylko jeszcze raz przymierzę.

Kinga ustępuje. Jola z satysfakcją wchodzi do przebieralni.

Zbliżenie Kingi, której opadają ręce.

Cięcie.